



## Prezydent Elekt RP Bronisław Komorowski



Bronisław Komorowski ma 58 lat. Urodził się w Obornikach Śląskich k. Wrocławia, w rodzinie o silnych tradycjach niepodległościowych, ziemiańskich i wojskowych, pochodzącej z Litwy.

Jego ojciec Zygmunt to żołnierz Armii Krajowej, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego i były ambasador RP w Bukareszcie, a matka Jadwiga (z domu Szałkowska) - czynna uczestniczka

konspiracji polskiej w Wilnie podczas okupacji i wieloletnia pracownica Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Stryj Komorowskiego (po którym nosi imię) w 1943 roku, w wieku 16 lat, został rozstrzelany w Wilnie za udział w konspiracji.

Komorowski ukończył w 1977 r. historię na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas studiów był instruktorem harcerskim i organizatorem turystyki pieszej i kajakowej; działał również w studenckim ruchu naukowym, był m.in. prezesem Koła Naukowego Historyków. W harcerstwie poznał swoją żonę Annę.

"Najpierw - to zabawne - poznałam jego buty. Niezwykle atrakcyjne. Żółte, amerykańskie, jakich nikt nie miał, pożyczal moim kolegom na rajdy. Nagle sam w nich przyszedł. Mieliśmy rajd harcerski w Puszczy Kampinoskiej. Stałam pod piękną, rozłożystą sosną na punkcie jako drużynowa, koledzy podeszli z nim do mnie i został mi przez nich przedstawiony. (...) Nie padłam plackiem. Ktoś inny mi się podobał. Zaiskrzyło po dwóch latach. Coś razem robiliśmy, o czymś rozmawialiśmy, był szarmancki, z pomysłami, poczuciem humoru. Pomyślałam, że może być z nim interesująco" - wspominała Anna Komorowska w wywiadzie dla "Dużego Formatu", dodatku "Gazety Wyborczej".

Jako licealista brał udział w manifestacjach, m.in. w czasie wydarzeń marcowych w 1968 roku. Pierwszy raz został aresztowany za działalność opozycyjną w 1971 roku.

Uczestniczył w akcjach pomocy dla poszkodowanych robotników Radomia i Ursusa. Współpracował z Komitetem Obrony Robotników oraz Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Organizował manifestacje patriotyczne. Był podziemnym drukarzem, kolporterem i wydawcą, m.in. Biblioteki Historycznej i Literackiej. Był redaktorem

W latach 1980-1981 pracował w Ośrodku Badań Społecznych NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze. Internowany w czasie stanu wojennego. "Wziął go 12 grudnia. Dużo przed północą. Dzieci spały. Zosia miała dwa lata i cztery miesiące, a Tadek osiem miesięcy. Spakowałam rutynowo: sweter z góralskiej wełny, ciepłe skarpety, czosnek, cebula i Pismo Święte. Miałam taki odruch. Że wzmacniające, krzepiące, dla ducha" - wspominała żona Komorowskiego.

W okresie stanu wojennego i później, do 1989 roku, pracował jako nauczyciel w niższym seminarium duchownym w Niepokalanowie. Po 1989 roku został członkiem władz krajowych Wspólnoty Polskiej - stowarzyszenia wspomagającego Polaków poza granicami kraju. Był także przewodniczącym Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim; jest prezesem Zarządu Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego i prezesem Ligi Morskiej i Rzeźniczej.

W latach 1989-1990 - dyrektor gabinetu w Urzędzie Rady Ministrów, potem wybierany na posła kolejnych kadencji. Pełnił funkcję cywilnego wiceministra obrony narodowej ds. wychowawczo-społecznych w rządach Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Hannu Suchockiej.

Na początku lat 90. związany był z Unią Demokratyczną, a potem z Unią Wolności. Jako kandydat UD zdobył mandat poselski w wyborach do Sejmu w latach 1991 i 1993. W roku 1997 z grupą działaczy UW, w tym Jana Rokity, utworzył Koło Konserwatywno-Ludowe, które przyłączyło się do nowo utworzonego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. W 1997 r. Komorowski wszedł do Sejmu z listy AWS. W latach 1997-2000 przewodniczył sejmowej Komisji Obrony Narodowej, a w latach 2000-2001 był ministrem obrony narodowej w rządzie Jerzego Buzka.

W roku 2001, jeszcze jako minister w mniejszościowym rządzie AWS, Komorowski wraz z częścią działaczy SKL związał się z PO. Z listy tego ugrupowania kandydował w wyborach do Sejmu IV kadencji. Wkrótce wystąpił z SKL i zaangażował się w działalność PO. Od 2004 do 2006 r. był przewodniczącym mazowieckiej Platformy.

W przedterminowych wyborach do Sejmu w październiku 2007 r. Komorowski uzyskał ponad 139 tys. głosów - najwięcej ze wszystkich kandydatów startujących w okręgu okołowarszawskim i 5 listopada 2007 r. przejął urząd Marszałka Sejmu, który piastował do chwili kiedy został wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Komorowscy mają pięcioro dzieci: - Zofię, Tadeusza, Marię, Piotra i Elżbietę oraz wnuka Stanisława.



# PRESIDENTE ELECTO BRONISŁAW KOMOROWSKI

Bronisław Komorowski tiene 58 años. Nació en Oborniki Śląskie, cerca de Wrocław, dentro de una familia procedente de Lituania, con fuertes tradiciones independentistas, terratenientes y militares.

Su padre Zygmunt fue un soldado del Ejército Nacional, profesor principal de la Universidad de Varsovia y Embajador de Polonia en Bucarest. Su madre Jadwiga (apellido de soltera Szalkowska) – una activa participante de la resistencia polaca en Wilno durante la ocupación y por muchos años empleada del Instituto de Filosofía y Sociología de PAN (Academia Polaca de Ciencias). El tío de Komorowski (por quien lleva su nombre) a la edad de 16 años, fue fusilado en Wilno por participar en la resistencia en el año 1943.

Komorowski concluyó sus estudios de historia en el año 1977 en la Universidad de Varsovia. Durante sus estudios fue instructor en el movimiento scout y organizador de turismo a pie y de canotaje. También participó en movimientos científicos estudiantiles. Fue entre otros presidente del Círculo Científico de Historiadores. En el movimiento scout conoció a su esposa Anna.

“Lo gracioso fue que primero conocí sus zapatillas. Eran extremadamente llamativas, amarillas, americanas, nadie tenía unas así, se las prestaba a mis colegas para las caminatas. De repente vino con esas zapatillas. Tuvimos una caminata scout en la reserva nacional Puszcza Kampinoska. Yo estaba parada bajo un bello extendido pino como jefa del grupo scout cuando mis colegas vinieron con él y me lo presentaron. No me caí de espaldas. Otro me gustaba. Después de dos años se prendió la chispa. Hicimos algo juntos, sobre algo conversamos, era galante, con ideas, con sentido del humor. Pensé que puede ser una relación interesante con él” – recordaba Anna Komorowska durante la entrevista para el “Gran Formato” – encarte del periódico “Gazeta Wyborcza”.

Como colegial participó en manifestaciones, tales como en los sucesos de marzo de 1968. Fue arrestado por primera vez por su actividad opositora en el año 1971. Participó en acciones de ayuda para los obreros afectados de Radom y Ursus. Cooperó con el Comité de Defensa de los Obreros y con el Movimiento de Defensa de los Derechos de la Persona y del Ciudadano. Organizaba manifestaciones patrióticas. Fue un impresor clandestino, distribuidor y editor, entre otros de la Biblioteca Histórica y Literaria. Fue el redactor de independiente, clandestino periódico “ABC”. En el año 1977 empezó a trabajar en la casa editora PAX.

En los años 1980-1981 trabajó en el Centro de Investigación Social NSZZ “Solidaridad” de la región de Mazovia. Fue encarcelado en el tiempo del estado de guerra. “Lo apresaron el 12 de diciembre. Mucho antes de la medianoche. Los niños dormían. Zosia tenía 2 años y cuatro meses y Tadzik ocho meses. Empaqué de manera rutinaria: una chompa de lana, calcetines gruesos, ajo, cebolla y la Biblia. Tuve un impulso que fue fortificante y alentador para el espíritu” - recuerda la esposa de Komorowski.

En el período del estado de guerra y después hasta el año 1989, trabajó como maestro en un seminario menor en Niepokalanów. Después de 1989 fue uno de los miembros de las autoridades nacionales de Wspólnota Polaca (Comunidad Polaca) - asociación de apoyo para los polacos en el extranjero. Fue también Presidente de la Fundación de Ayuda a las Bibliotecas Polacas, es Presidente de la Directiva de la Asociación Euro-Atlántica y Presidente de la Liga Marítima y Fluvial.

En los años 1989-1990 fue director del gabinete en la Oficina del Consejo de Ministros, luego electo como diputado en las legislaturas consecutivas. Ejerció el cargo de Viceministro de Defensa Nacional para asuntos educativo-sociales en los gobiernos de Tadeusz Mazowiecki, Jan Krzysztof Bielecki y Hanna Suchocka.

A inicios de los años 90 se relacionó con el partido Unión Democrática y después con Alianza de la Libertad. Como candidato de Unión Democrática ganó una curul en las elecciones a la Dieta en los años 1991 y 1993. En el año 1997 con el grupo de activistas de Alianza de la Libertad, dentro del cual estaba Jan Rokita, conformó el Círculo Conservador-Popular, el cual se unió al nuevo Partido Conservador-Popular. En 1997, Komorowski entró a la Dieta por la lista del partido AWS (Alianza Democrática de la Derecha). En los años 1997-2000 encabezaba la Comisión Parlamentaria de Defensa Nacional y en los años 2000-2001 fue Ministro de Defensa Nacional en el gobierno de Jerzy Buzek.

En el año 2001, siendo ministro en el gobierno de minoría del Partido AWS, Komorowski junto con un grupo de activistas del Partido Conservador-Popular se unió al partido Plataforma Cívica. Fue candidato para la Dieta en la IV legislatura por la lista de esta agrupación. Poco después se retiró del Partido Conservador-Popular y se comprometió con las actividades del partido Plataforma Cívica. Desde el año 2004 al 2006 fue Presidente de Plataforma Cívica de la región de Mazovia. En las elecciones anticipadas para la Dieta en octubre del 2007, Komorowski obtuvo más de 139,000 votos, la más alta votación de todos los candidatos participantes de la circunscripción de Varsovia y el 5 de noviembre de 2007, Komorowski asumió el cargo de Mariscal de la Dieta ejerciéndolo hasta el momento de su elección como Presidente de la República de Polonia. Los esposos Komorowski tienen 5 hijos: Zofia, Tadeusz, Maria, Piotr y Elżbieta y un nieto Stanisław.



# RECUERDO DE LA DESESPERADA LUCHA DE LA JUVENTUD POLACA CONTRA EL PODEROSO Y CRUEL OCUPANTE NAZI DURANTE LA SEGUNDA GUERRA MUNDIAL (AÑOS 1939 A 1945).

POR HALINA NAWROCKA



Halina Nawrocka, 93 años de edad, viviendo desde 1957 en Lima.

En 1939 tenía 22 años de edad y habiendo terminado mis estudios (ya en tiempos de Hitler) en Viena, en Setiembre del mismo año regresé a Varsovia, donde presencié el bombardeo de las tropas alemanas. Habiendo sido; ya desde tiempos anteriores; miembro de una organización juvenil polaca (con siglas ZNMS) me presenté inmediatamente a ésta y fui designada al

recién formado Comando de Lucha Contra el Ocupante, que actuaba en conjunto con otras organizaciones clandestinas militares como, por ejemplo la AK (Armia Krajowa – Ejército Nacional). Mediante sus contactos en la Municipalidad de Varsovia conseguí documentos con apellidos falsos siendo mi seudónimo "Barbara".

Debido a mi conocimiento del idioma alemán logré conseguir en Varsovia el puesto de secretaria del gerente general de la compañía alemana Georg Binder, cuyo objetivo fue la recolección de chatarra de todo el territorio de Polonia y su envío a las fundiciones alemanas.

En el almacén, que se ocupaba de los despachos por tren a Alemania, hubo compañeros de lucha infiltrados, los que obtenían del Comando los explosivos y los colocaban en los vagones. Así los hacían explotar antes de su llegada, o al llegar a la fundición. Yo servía de nexo y después de algunas serias y repetidas explosiones logré averiguar, que la compañía pidió ayuda de la Gestapo (Policía Secreta Alemana) para detectar a los sospechosos de los actos de sabotaje. Al haber recibido este aviso el Comando de Lucha retiró a todos los compañeros involucrados (incluyendo a mi persona) de la compañía.

Mi asignación siguiente fue el puesto de cajera en la Fábrica Tański de Maquinaria Agrícola, situada en Suchedniów cerca de Kielce, administrada por un gerente alemán en la cual los trabajadores polacos, en turno nocturno, producían pistolas automáticas bajo el mando de mi futuro esposo – ingeniero mecánico Stefan Nawrocki (seudónimo "Jur") designado por la guerrilla AK, que actuaba en la clandestinidad en el bosque contiguo atacando trenes militares alemanes. Cabe mencionar (y nunca lo pude olvidar), que en represalia por estos ataques una aldea llamada Michniów fue completamente quemada por los SS (Fuerzas Policiales Nazi) y la Gestapo, matando en las llamas todos sus habitantes encerrados y sin permiso de salir de sus casas.

Mi función en la fábrica consistía en mantener el contacto constante con el comando de guerrilla escondido en el bosque.

A causa de una traición la fábrica fue allanada por la Gestapo, pero (habiendo llegado al comando en el bosque rumores sobre este posible ataque) todas las pistolas producidas y el material en producción respectivo fueron dos días antes de la incursión de los alemanes despachados al bosque.

No obstante, de no haber encontrado en la invasión nada sospechoso, los trabajadores fueron encarcelados en la prisión de Kielce, recibiendo un trato inhumano. Posteriormente los hombres fueron llevados a campos de concentración, de los cuales (como lo logramos averiguar después de la guerra) ninguno regresó con vida. Las cuatro mujeres, incluyendo mi persona, fueron maltratadas, pero liberadas después de haber permanecido durante cinco meses en la cárcel alemana.

La Fábrica Tański de Maquinaria Agrícola, ahora ya nuevamente polaca, existe hasta hoy día.

Cuando regresé a Varsovia, en Mayo del 1942, el Grupo de la Resistencia del Comando de la organización decidió efectuar un ataque al Casino de Juegos de los alemanes, que se encontraba en el Cuartel General de la Gestapo situado en la calle Aleja Szucha. Este era el primer acto de sabotaje contra el ocupante, que tuvo lugar en la capital.

Fueron designados para el acto un alto mando del Comité de Lucha Tadeusz Koral y por la necesidad de que lo acompañe alguien quien puede hablar alemán no causando sospechas también mi persona. Recibimos la orden de introducir al Casino una bomba – reloj de producción casera, que por su tamaño pudo entrar fácilmente en una cartera espaciosa. Primero, a inicios de 1942, recibimos la orden de efectuar una "prueba" del atentado. La cartera fue llenada con una chompa, nos entregaron papeles falsos, como alemanes. Después de identificarnos y dejando los abrigos en la guardería no encontramos dificultad de ingresar al Casino y su contiguo Restaurante, que era dividido de éste solo por una pared de cartón reforzado. Resultó, que del lado del restaurante la pared cubría una cortina aterciopelada y habiendo mesas al lado decidimos utilizar el lugar para efectuar el atentado.

El día escogido por la organización para la acción fue el 19 de Mayo de 1942.

Vestidos adecuadamente, con la cartera, que nos fue alcanzada en la calle, entramos al Restaurante del Casino de la misma manera como durante la "prueba" y nos sentamos en una mesa adyacente a la pared introduciendo la bomba debajo de la cortina. Ordenamos para ambos un plato de bife. Este no me pasaba por la garganta ya que todo el tiempo recordaba, que la bomba era de reloj y de producción casera, y pudiera explotar antes del tiempo previsto. Como adrede el mozo demoraba con servir y después con recibir el pago...

Por suerte logramos salir sin dificultad y todavía pasar al otro lado de la calle cuando escuchamos la fuerte explosión.

Los alemanes, por razones obvias, no mencionaron el atentado, pero por nuestros medios supimos, que habría varias víctimas y que en este tiempo la mayoría de los asistentes al Casino eran miembros de la misma Gestapo.

Después de la guerra, en el año 1951, recibí por esta acción del Ejército y Gobierno polaco la Cruz de Valientes y el 22 de Julio de 1982, el Embajador de Polonia en Lima me entregó la Medalla de Sikorski por mi actuación en la lucha contra los alemanes.

En Varsovia, en la Aleja Szucha, en un parque donde se encontraba el edificio del Cuartel General de la Gestapo con el Casino de Juegos, se encuentra hoy una piedra con la tabla conmemorativa de este evento.



# VIAJO SOLO

## CRÓNICAS HEPÁTICAS - POR TOMAS UNGER



Hace unos días un amigo me preguntó qué tipo de viaje me gustaba y cuál era la razón por la que viajaba a sitios "raros". No supe qué contestarle, pero prometí hacerlo algún día. Felizmente, al mudar mis archivos a la nueva computadora, encontré una carta que le escribí hace muchos años a uno de mis hijos respondiendo a la misma pregunta. Debidamente depurada, la reproduzco a continuación.

Yo casi siempre viajo solo y me gusta mi privacidad. Me encanta tomar decisiones repentinas y absurdas, hacer mis maletas y mandarme mudar de un sitio para ir a otro donde tampoco tengo nada que hacer. Me encanta pasear por la calle sin rumbo fijo, comprar mamarrachos, ir a los museos y leer revistas en los puestos... pero sobre todo me gusta ir de noche a las estaciones de ferrocarril a ver gentes de todas partes yendo a todas partes, comprar periódicos de países intrascendentes (para leer los avisos económicos), comer un "frankfurter" a la una de la mañana, con un vaso de cerveza y conversar con camareras inglesas que han ido a Alemania por amor a un italiano...

Cuando viajo me gusta alojarme en hoteles chicos antiguos de 3 estrellas, conversar con el Maitre sobre qué platos piden las gentes de diversos países y sobre como eran Frankfurt (o Valencia, o Lyon) cuando los visité por primera vez. Me gusta sentarme en las confiterías a ver pasar a la gente y escribir tarjetas a gentes a quienes nunca escribiría si no fuera porque sus direcciones están en la libretita. Me encanta leer el "Frankfurter Allgemeine" en la terraza del Mövenpick mientras tomo un capuccino de café salvadoreño con galletas sizas.

Me fascina ir a la "Alte Pinakoteke" a ver al santo (nunca me acuerdo cual es) de Zurbarán, con su cara de loco y capucha de franciscano. Gozo como un cerdo en las tiendas de Solingen viendo miles de cuchillas, corta-uñas, sacacorchos, corta-callos, tijeras para bigotes y otros artefactos que sólo un alemán podría inventar, fabricar y comprar.

Me gusta ir a los aeropuertos a revalidar mis pasajes y observar a los desorientados, cansados, apurados, aburridos, preocupados, dormidos, a los que viajan, a los que los van a despedir, a los que los van a recibir, a los que han viajado toda la noche, a los que viajan por primera vez. A todos se les reconoce y, con cierta experiencia, se puede adivinar su nacionalidad, ocupación, status familiar y a veces hasta su destino. Ahora les pregunto: ¿imaginan a alguien en el mundo que estaría dispuesto a viajar en estas condiciones sin estorbarme?

Si es que lo hay, debe ser un tipo indigno de la más mínima confianza. Así que resulta obvio que estoy ante un dilema hamletiano: "Viajar o no viajar, esa es la cuestión..." Viajar tiene la ventaja de que uno tiene tiempo para escribir cartas, y además se entera de cosas importantísimas. Durante el último viaje, leí en el International Herald Tribune que había una huelga de aduanas en Accra (Ghana) y que unas monjas habían malversado donaciones de la Iglesia en Bangladesh.

Nunca volveré a ser el mismo tras haberme enterado de todo esto... pero hay más. En la TV de los hoteles puedo ver el noticiario de CNN, el mismo que veo en la casa, pero desde otra perspectiva. Además está la TV europea --sobre todo la alemana-- que tiene programas fascinantes, como por ejemplo: una hora sobre la fabricación de armónicas "Hohner", o el ciclo migratorio del gusano de tierra de Baja Sajonia. Viajar culturiza.

Además puedo hablar por teléfono con mis hijos esparcidos por el mundo, porque hay unas tarjetas telefónicas que cuestan 50 DM; se mete la tarjeta en el teléfono y dice: "Tiene Ud. 50 Marcos, llame". Uno marca y, apenas le contestan, comienza a disminuir lo que queda en la tarjeta. Con lo cual se puede apreciar, literalmente, el valor de la palabra. Como este negocio lo maneja el correo alemán, es muchísimo más barato que hablar de los hoteles, así que --una vez armado con una tarjeta-- uno llama a gente a la que normalmente no llamaría. Sin embargo yo he tenido que superar un trauma con la tarjeta.

Un día, saliendo del Deutches Museum en Munich, vi un teléfono y no pude resistir la tentación. Miré el reloj y vi que en Lima era una hora llamable. Llamé y me enteré de que habían regalado a mi perra. Cuando saqué la tarjeta del teléfono, vi claramente en ella la cara de una boxter triste que me miraba implorante. Hasta ahora, cada vez que saco la tarjeta del teléfono, por un breve instante veo la cara de un boxer e imagino una sonrisa diabólica tras una voz familiar.

Otra cosa que me encanta es pasear en tren. Se puede uno pasar horas mirando por la ventana y ver pasar pequeños pueblos que nunca volverá a ver en su vida, y si los volviera a ver no los reconocería y, aún si los reconociera, no tendría ninguna importancia. El mundo está absolutamente lleno de pueblos sin importancia, habitados por gentes sin importancia, que a su vez son observadas desde trenes por miles de otras gentes sin importancia. Unos ven a otros y se preguntan: ¿"Quiénes serán estos infelices que viven en este pueblo olvidado de Dios, en casas de ladrillos rojos con chimeneas que echan humo, árboles a los que se les caen las hojas y postes que alumbran con luz de sodio?"

Mientras tanto en la ventana de una casa de ladrillo rojo cuya chimenea echa humo, alumbrado por la luz de sodio, un tipo mira los trenes y se pregunta: "¿Quiénes serán estos infelices, sentados en esos vagones verdes mirando por la ventana como unos estúpidos... que asuntos perseguirán en sus grises vidas que los llevan a viajar a través de pueblos olvidados de Dios?"

Luego del placer agradable de viajar a través de sitios que a uno no le pueden importar menos, y comprobar que la mayor parte de la humanidad es prescindible, está el placer de llegar a una gran estación anónima, con puestos de revistas, restaurantes abiertos toda la noche, movimiento de gente, y saber que, a pocos minutos de taxi, estará en el hotel, en el bar que conoce, gozando del hecho de no conocer a nadie en 50 km. a la redonda.

Mi tipo de turismo es muy especial, lo que los cultos llaman "Sui generis". Sin embargo me divierto como un chanco, por lo que creo que seguiré viajando... a donde sea, mientras mis fuerzas y tarjetas de crédito lo permitan. ?

# FESTIVAL DE CINE POLACO

AGOSTO - SEPTIEMBRE 2010



PERÚ

ECUADOR

BOLIVIA



Del 9 al 12 de Agosto 2010 en el auditorio del Centro Cultural Ricardo Palma en Miraflores tendrá lugar el Festival de Cine Polaco organizado con motivo del XXX aniversario de la creación del sindicato "Solidaridad" y los 100 años de cine polaco.

Aparte de la inauguración oficial el día 9 de Agosto a las 19.30 horas (invitación) la entrada a las demás funciones será libre. ¡Les invitamos cordialmente!

W dniach 9-12 sierpnia 2010 r. w sali Centrum Kulturalnego Ricardo Palma w Miraflores odbędzie się Festiwal Kina Polskiego organizowany z okazji 30 rocznicy powstania NSZZ "Solidarność" oraz 100-lecia polskiego kina.

Poza uroczystą inauguracją w dniu 9 sierpnia 2010 r. o godz. 19:30 (wstęp za zaproszeniami) wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy!



# ACTIVIDADES DE JULIO - DÍA DEL NIÑO

El día sábado 10 de julio del 2010 en el jardín de la Embajada de Polonia – Av. Salaverry 1978, Jesús María, con ocasión del Día Internacional del Niño, fueron agasajados los niños de la colonia polaca y también los de "Ayllu Situwa" ( la casa hogar dirigida por el Sr. Jacek Klisowski). Gracias a la iniciativa de la Sra. Cónsul Beata Krzyżanowska y con el apoyo de la Junta Directiva de "Dom Polski" los niños gozaron participando por grupos en diferentes juegos, muy divertidas competencias, acompañados por las barras de sus padres. Con las medallas colgando en los cuellos y vistiendo los chalecos de sus equipos pasaron después a disfrutar las golosinas. Tuvimos mucha suerte, el sol calentaba, la reunión fue muy amena y concurrida. Todos los niños recibieron de la Sra. Cónsul bolsitas llenas de dulce sorpresa. En el evento participaron 30 niños y aproximadamente la misma cantidad de adultos.





## REUNIÓN POR EL 600 ANIVERSARIO DE LA BATALLA DE GRUNWALD



El sábado 24 de julio 2010 en la Embajada de Polonia la Junta Directiva de "Dom Polski" organizó una reunión para conmemorar el 600 Aniversario de la Batalla de Grunwald. Los presentes tuvieron la oportunidad de ver la película polaca "Krzyżacy" (Los Cruzados) de Aleksander Ford con subtítulos en español, la que presenta los acontecimientos previos al conflicto y termina con la Batalla de Grunwald. Luego el Sr. Presidente de "Dom Polski" presentó el discurso del profesor Henryk Samsonowicz sobre los alcances que tuvo esta gloriosa victoria polaco-lituana dirigida por el rey Władysław Jagiełło sobre la Orden Teutónica apoyada por los ejércitos de caballería internacional. Como resultados inmediatos de la victoria fue la reorientación de las fuerzas políticas en Europa que condujo a Polonia a conformar el grupo de los más influyentes e importantes naciones del continente. Luego en los momentos de la caída del estado polaco esta victoria que quedó en la memoria colectiva de la nación, reconfortaba los corazones y ayudaba a creer que somos capaces de hacer mucho en los momentos de mayor peligro. La creación del estado Polaco-Lituano en el siglo XVI, probablemente se constituyó en el germen de la actual Unión Europea ya que ambos responden a las necesidades de los pueblos vecinos que habitaban y habitan en el mismo continente. Nuestra reunión como siempre terminó con una tertulia social con vino de honor, bebidas calientes y sabrosos bocaditos. Agradecemos al Sr. Cónsul Dariusz Latoszek por su ayuda para la realización de esta reunión.

### LA VERDADERA HISTORIA DEL VODKA EN BLANCO Y NEGRO

POLOŃIA ES EL PAÍS DONDE NACIÓ EL VODKA  
SOBIESKI ES LA MARCA PREMIUM NÚMERO 1 EN POLOŃIA  
PO TODO GRAN VODKA TIENE QUE SER CARO  
EL VERDADERO VODKA NO SE HACE DE UVAS, NI DE PAPA,  
ES HECHO DE СЕРПЕНО ДАПКОВСКИ  
LA FORMA Y ESTILO DE LA BOTELLA NO ES TAN  
IMPORTANTE COMO LO QUE LLEVA DENTRO  
DESTILAR UN VODKA MÁS DE UNA VEZ NO LO HACE  
NECESARIAMENTE MEJOR  
AHORA YA LO SABES



WÓDKA POLSKA  
VODKASOBIESKI.COM



# LITERATURA POLACA EN LIMA

Por: Isabel Sabogal Dunin - Borkowska

Desde hace cierto tiempo podemos encontrar libros de algunos autores polacos, traducidos al castellano, en las librerías de Lima. Cosa asombrosa para quienes nos hemos formado en una época en la que el Perú y Polonia parecían ser países de planetas diferentes y en la que la literatura polaca era totalmente desconocida por estos lares. Aquí presentamos un listado de los mismos. Al final de cada cita menciono las librerías en las que las que los he visto.

**Wisława Szymborska** (1923 -) ha publicado más de 20 poemarios y traducido poesía francesa al polaco. Premio Nobel de Literatura, 1996. Su libro "Poesía no completa", fue publicado por el Fondo de Cultura Económica, con una introducción de la escritora polaco-mexicana Elena Poniatowska. Librerías del Fondo de Cultura Económica y "El Virrey".

**Józef Czapski** (1896 - 1993) escritor, pintor, crítico de arte y literario y cofundador del Instytut Literacki, la Editorial polaca de París. En su libro "En tierra inhumana" ("Na nieludzkiej ziemi"), Józef Czapski nos habla de sus experiencias bajo el dominio soviético durante la Segunda Guerra Mundial. El libro fue publicado por la Editorial Acanalado. Librería "El Virrey".

**Ryszard Kapuściński** (1932 - 2007) escritor, periodista y ensayista. Premio Príncipe de Asturias de Comunicación y Humanidades, 2003. Su género preferido fue el reportaje. Varios de sus libros fueron publicados por la Editorial Anagrama. Librería "Ibero".

**Satniślaw Lem** (1921 - 2006), futurólogo y autor de ciencia ficción, reconocido mundialmente. La Biblioteca Lem, toda una colección de libros suyos, publicada por Alianza Editorial, contiene títulos como: "El retorno de las estrellas", "Congreso de futurología", "Diarios de las estrellas", "Relatos del piloto Pirx" y otros. Librerías "El Virrey" y "La Familia".

**Władysław Reymont** (1867 - 1925), narrador y novelista. Obtuvo el Premio Nobel de Literatura, 1924 por su novela "Los campesinos" ("Chłopi"). Librería "El Virrey".

**Jan Kieniewicz** (1938 -) historiador, diplomático y profesor de la Universidad de Varsovia. Su libro "Historia de Polonia" fue publicado por el Fondo de Cultura Económica. Librerías del Fondo de Cultura Económica.



**DISEÑO WEB**  
CATÁLOGOS VIRTUALES  
HOSTING  
PAGINAS WEB  
BRANDING

 ESCOBAL  
Mc EVOY  
COMUNICACIONES

Av. Reducto 961. Urb. San Antonio, Miraflores, Lima - Perú. Telefax (51-1)243-6083 / (51-1)243-6084. [www.emcperu.com](http://www.emcperu.com)



# ACTIVIDADES DE AGOSTO

## PRIMER SABADO DEL MES

Invitamos a toda la comunidad polaca a la acostumbrada reunión en el local de la Embajada de Polonia el sábado 7 de agosto 2010, de 3:00 p.m. a 6:00 p.m.

Nos visitarán los sacerdotes franciscanos con motivo de conmemoración de los 19 años del asesinato de los misioneros polacos en Pariacoto.

También recibiremos a jóvenes alpinistas polacos, que están preparándose a conquistar los picos andinos.

## PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

Zapraszamy Polonię peruwiańską na przyjęte zwyczajem spotkanie w lokalu Ambasady RP w sobotę 7 sierpnia 2010 roku, od godziny 15:00 do 18:00.

Odwiedzą nas księża franciszkanie, by upamiętnić 19 rocznicę zabójstwa polskich misjonarzy w Pariacoto.

Przyjmiemy także młodych polskich alpinistów przygotowujących się do zdobycia andyjskich szczytów.

## NUESTRO PASEO

Pensando en confraternizar (y además en algún lugar soleado) la Junta Directiva de "Dom Polski" invita a todas las familias asociadas al tradicional paseo campestre, que se realizará el sábado 21 de agosto 2010. Punto de reunión: frente a nuestra Embajada a las 09:00 a.m. Por favor confirmar su asistencia contactándose oportunamente (especialmente los que desean movilidad) con Ania Hanusz de Pérez - aniahanusz@hotmail.com, cel. 997 040 325, o con Teresa Matuśkiewicz de Rivas temat\_rivas@speedy.com.pe, tel. 273 2696

## NASZ WYJAZD ZA MIASTO

Myśląc o zacieśnieniu przyjacielskich więzów (i na dodatek w słonecznym miejscu) Zarząd "Domu Polskiego" serdecznie zaprasza wszystkie zrzeszone rodziny do wzięcia udziału w tradycyjnym wyjeździe za miasto w sobotę 21 sierpnia 2010 roku. Miejsce zbiórki : przed naszą ambasadą, rano o godzinie 9:00. Prosimy potwierdzić swój udział kontaktując się w porę (szczególnie osoby zamierzające skorzystać z autobusu) z Anią Hanusz de Pérez – aniahanusz@hotmail.com, cel. 997 040 325 lub z Teresą Matuśkiewicz de Rivas – temat\_rivas@speedy.com.pe, tel. 273 2696

Invitamos a nuestros amigos que todavía no se han inscrito a formar parte de nuestra Asociación y a nuestros socios a regularizar sus aportaciones con nuestra tesorera señora Anna Hanusz de Pérez e informamos que hemos abierto nuevas cuentas en:

**El Banco de Crédito del Perú:**

**Cuenta en S/. No. 194-19235705-0-04**

**Cuenta en US\$ No. 194-19235715-1-14**



# Karol Wojtyła

Parte V

Por Marian M. Kaźmierski



El otro "familiar" quien ha pasado 30 años en Franciszkańska 4 fue Józef Mucha, el chofer del Cardenal Wojtyła durante 17 años. Tenía 56 años de edad en aquel entonces, siendo dos años menor que el Cardenal. Józef Mucha guardaba cierto parecido físico con el Papa Wojtyła. Un rostro redondo de piel blanca, ojos azules, mejillas coloradas y el escaso cabello gris. Un aspecto, por otra parte que no difiere mucho del polaco promedio de su edad. Junto con el Arzobispo Wojtyła han pasado infinidad de horas recorriendo miles de kilómetros a lo largo de las carreteras de toda Polonia. Todos los días le llevaba al bosque Wolski, donde hay una capilla dedicada a la Virgen. Pasaba largos ratos orando.

Al igual que María Morda, Mucha confiaba en la elección de Wojtyła como Papa, manifestando la misma mezcla de alegría y tristeza por la marcha de su "amigo" a Roma. "Es una persona de bondad increíble decía. En los 17 años ni una palabra fuerte".

Aparte de los cotidianos viajes al bosque Wolski y dos veces al mes a Kalwaria Zebrzydowska, iban con mucha frecuencia a Częstochowa, al santuario de Jasna Góra, visitando los santuarios de la Virgen María. También viajaban mucho a Varsovia donde el Papa daba muchas conferencias. A Gniezno, donde está el palacio arzobispal del primado. A Zakopane donde iba a esquiar. Se puede decir que han recorrido con Wojtyła las carreteras de toda Polonia. Alguna vez los viajes se extendían a Alemania Oriental y a Checoslovaquia. En ocasiones, recuerda Mucha, la preferencia que mostraba Wojtyła era por los lugares solitarios, sin gente. Siempre llevaba un libro en la mano y rezaba, meditaba o leía. Se hizo instalar en la bandeja posterior del automóvil una lámpara para poder leer cuando les cogía la noche de viajar.

Aunque le gustaba mucho estar solo, cuando tenía gente alrededor era muy sociable. Cuando iban a Zakopane a esquiar o a los lagos a montar en canoa, solían comer todos juntos y en su trato se mostraba alegre y directo. Además tenía un excelente sentido del humor. En una ocasión se encontraban en los lagos unos excursionistas, le reconocieron y se acercaron al Cardenal para pedir su bendición. El acababa de salir de la canoa y estaba en pantalones cortos. Dijo que así no podía darles la bendición y entonces lo solucionó con humor metiéndose otra vez en la canoa y bendiciéndoles desde ella. Estas excursiones a los lagos, su afición por el esquí y por el montañismo ofrecieron al entonces Cardenal Wojtyła una buena ocasión para convivir con los jóvenes y hablar con ellos de infinidad de problemas.

Pero no era Karol Wojtyła el único aficionado al esquí entre el episcopado polaco. En cierta ocasión se dice que explicó a unos seminaristas de Milán la diferencia entre los obispos italianos y los polacos. "Más de la mitad de estos últimos dijo son unos fanáticos del esquí". Y relacionado con el esquí, hay una anécdota que se ha hecho famosa. En una ocasión se fueron a esquiar a los Tatras. El Cardenal que por otra parte era un excelente esquiador, se salió de la pista y sin saberlo cruzó la frontera entre Polonia y Checoslovaquia. Los guardias checos de la frontera le interrogaron y le pidieron sus documentos. Al comprobar que se encontraba en posesión del documento de identidad del arzobispo de Cracovia sospecharon que se lo había robado al Cardenal Wojtyła. Les costó buenas explicaciones sacarlo de aquel enredo.

Józef Mucha recordaba cómo a lo largo del tiempo que pasó junto al Cardenal "a veces hasta catorce horas al día"- mantuvo entretenidas conversaciones con él. Siempre que tuvo algún problema se lo planteaba durante los viajes y él trató de resolverlo. Aunque a veces se encontraba cansado o agotado por el trabajo, siempre prestaba gran atención a los problemas que se le planteaban.





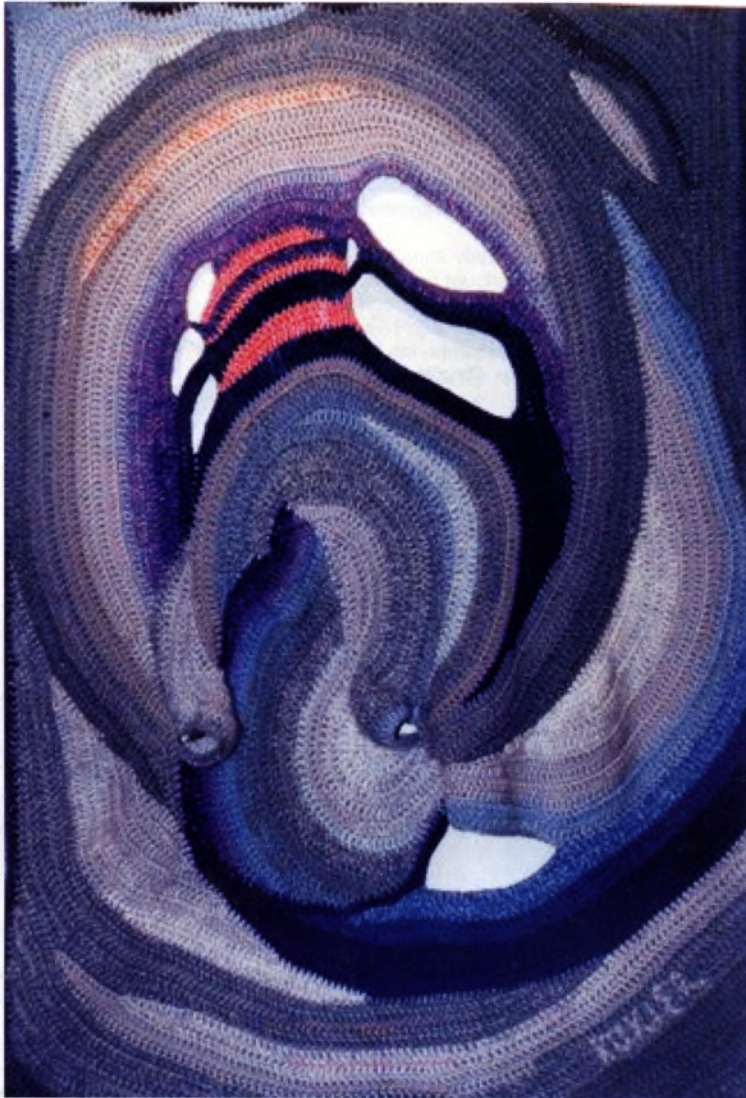
# CUMPLEAÑOS EN AGOSTO – URODZINY W SIERPNIU

- 2.08.-Diego Carlos Salcedo Guarderas
- 2.08.-Rafaela Noriega Bracesco
- 3.08.-Jan M. Kermenic
- 4.08.-Domingo Cáceres Calderón
- 5.08.-Rafael Guarderas Radzynski
- 5.08.-Arthur Christopher Drożdżik Castañeda
- 6.08.-Marian Maciej Kaźmierski
- 8.08.-Yolanda Kedzierski Mangiante
- 9.08.-Irena María Jasińska de Kaźmierski
- 12.08.-Jean Carlos Aranibar Stasiw
- 12.08.-Aleksandra Dudek de Morante
- 13.08.-Moisés Goldszmidt Fajfer
- 14.08.-Blanca Fernández de Zakrzewski
- 15.08.-María Wanda Lawinski
- 15.08.-José Estanislao Medina Dunin Borkowski
- 16.08.-Marek Rzewuski
- 16.08.-Nora Doleski Vásquez de Otoya
- 17.08.-María Carolina Sbarbaro Dociak
- 17.08.-Ari Szafir Fleishman
- 17.08.-Alejandra Málaga Sabogal
- 18.08.-Piotr Andrzej Nawrocki
- 18.08.-Karen Nathalie Olivares Stasiw
- 18.08.-Lucía Málaga Sabogal
- 19.08.-Luz María Correa Malachowski
- 20.08.-Katarzyna Dunin Borkowski
- 20.08.-Igor Kobylinski García
- 23.08.-Clara Pawlikowski
- 23.08.-Bruno Zaniewski Chauca
- 23.08.-Barbara Szkataska
- 23.08.-Vanesa Guzmán Przybylska
- 23.08.-Marek Włodzimierz Wróblewski
- 24.08.-Dafna Goklidszmidt Bitterman
- 26.08.-María Stratkowska
- 28.08.-Miguel Antonio Unger
- 29.08.-Werónika Mazulis Ubillús
- 30.08.-Krysia Kedzierski
- 31.08.-Janusz Winkler Rodríguez





**GALERIA** KUKIER



**INVIERNO LIMEÑO**